

Sygn. akt VII Pa 70/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gdańsku w VII Wydziale Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: **SSO Katarzyna Antoniewicz**

Sędziowie: **SO Ewa Piotrowska**

SR del. do SO Jarosław Matuszczak (spr.)

Protokolant: st. sekr. sąd. Sylwia Kowalska

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2016 r. w Gdańsku,

na rozprawie,

sprawy z powództwa **J. M. (1)**

przeciwko **Politechnice G. w G.**

o wynagrodzenie

na skutek apelacji powódki J. M. (1) od wyroku Sądu Rejonowego Gdańsk - Południe w Gdańsku VI Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 stycznia 2016 r. sygn. akt VI P 666/15

I. oddała apelację,

II. odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu w tym kosztami zastępstwa procesowego za II instancję.

Sygn. akt VII Pa 70/16

UZASADNIENIE

Powódka J. M. (1) pozwem skierowanym przeciwko Politechnice G. w G. wniosła o zasądzenie na jej rzecz kwoty 9.000 zł tytułem odprawy emerytalnej oraz kwoty 3.500 zł tytułem wynagrodzenia za czas przebywania na zwolnieniu lekarskim w związku z wypadkiem przy pracy.

Pozwany pracodawca wniósł o oddalenie powództwa w całości, w odniesieniu do roszczenia o wynagrodzenie podnosząc dodatkowo zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 14 stycznia 2016 r. o sygn. akt VI P 666/15 Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku oddalił powództwo (pkt I), odstąpił od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego (pkt II).

Sąd Rejonowy oparł się na następujących ustaleniach i rozważaniach:

Powódka J. M. (1) zatrudniona została w pozwanej Politechnice G. w G. od dnia 1 października 2006 r. – na podstawie umowy o pracę na czas określony na stanowisku wykładowcy języka angielskiego. Następnie strony zawarły umowę o pracę na czas określony od 1 października 2007 r. do 30 września 2008 r.

Od dnia 1 października 2008 r. powódka zatrudniona była na stanowisku wykładowcy języka angielskiego na podstawie mianowania.

Z dniem 30 września 2010 r. dotychczasowy stosunek pracy pomiędzy stronami został rozwiązany, zaś strony od dnia 1 października 2010 r. nawiązały stosunek pracy na podstawie mianowania na stanowisku starszego wykładowcy – do dnia 30 września 2013 r.

W okresie od 1 października 2013 r. do 28 lutego 2014 r. strony łączył stosunek pracy na podstawie umowy o pracę na czas określony. Powódka zatrudniona była na stanowisku starszego wykładowcy za wynagrodzeniem zasadniczym 3.500 zł brutto miesięcznie.

W okresie od 30 października 2009 r. do 1 grudnia 2009 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku niezdolnością do pracy spowodowaną wypadkiem przy pracy.

Za okres ten pracodawca wyliczył powódce wynagrodzenie:

- od 30 października 2009r. do 31 października 2009r. – 194,26 zł (tj. 2.914 : 3 dni x 2 dni);

- od 1 listopada 2009r. do 30 listopada 2009r. – 2.914 zł (tj. 2.914 : 30 dni x 30 dni);

- od 1 grudnia 2009r. do 1 grudnia 2009r. – 97,13 zł (tj. 2.914 : 30 x 1).

Łącznie dało to kwotę 3.205,29 zł.

Wynagrodzenie zasadnicze powódki wynosiło 3.500 zł.

W dniu 19 listopada 2014r. wysokość odprawy emerytalnej powódki została ustalona na kwotę 10.500 zł brutto, tj. 3.500 zł x 3, co stanowi kwotę 8.630 zł netto.

Kwota 8.630 zł została przekazana na rachunek bankowy powódki w dniu 19.11.2014r.

Sąd Rejonowy uznał, że powództwo podlega oddaleniu.

Okoliczności faktyczne w sprawie, w zakresie istotnym i wystarczającym zarazem dla jej rozstrzygnięcia, Sąd I Instancji ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w toku postępowania. Treść i autentyczność dokumentów nie budziły wątpliwości, nie były także kwestionowane przez strony. Zostały one więc uznane za wiarygodne w rozumieniu art.245 k.p.c. Z uwagi na fakt, iż dla ustalenia okoliczności faktycznych, istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w rozumieniu art.227 k.p.c., wystarczające były dokumenty zebrane w sprawie, Sąd Rejonowy – na podstawie art.217§3 k.p.c. - oddalił wniosek dowodowy strony pozwanej o przesłuchanie świadków E. G., M. G., A. K., E. W. (k.18), bowiem sposób wyliczenia oraz wypłata należności na rzecz powódki wynikały z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania.

Jak wyjaśnił Sąd Rejonowy nie może budzić wątpliwości, iż powódka była pracownikiem pozwanej uczelni – starszym wykładowcą. Stosunek pracy ustał z upływem okresu, na jaki został zawarty, tj. z dniem 28 lutego 2014r. Powódka uzyskała z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych prawo do emerytury. W listopadzie 2014r. pracodawca podjął decyzję o wypłacie powódce odprawy emerytalnej – w wysokości trzykrotnego wynagrodzenia zasadniczego otrzymanego za ostatni miesiąc zatrudnienia. Wynagrodzenie zasadnicze powódki wynosiło (w lutym 2014r.) – 3.500 zł (k.57B akt osobowych powódki).

Sąd I instancji wskazał przy tym, że zgodnie z art.138 ust.1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, nauczyciele akademicy przechodzący na emeryturę lub rentę z tytułu niezdolności do pracy, mają prawo do jednorazowej odprawy w wysokości trzykrotnego wynagrodzenia zasadniczego otrzymanego za ostatni miesiąc zatrudnienia.

W ocenie Sądu Rejonowego z danych przedstawionych przez stronę pozwaną wynika, że wysokość odprawy emerytalnej powódki została ustalona na kwotę 10.500 zł brutto (tj. 3.500 zł x 3), co stanowi kwotę 8.630 zł netto. Kwota ta została w dniu 19.11.2014r. przekazana na rachunek bankowy powódki (k.27).

Ostatecznie sama powódka nie kwestionowała sposobu wyliczenia wysokości odprawy emerytalnej. Powódka cofnęła w tej części pozew na rozprawie, na co strona pozwana nie wyraziła zgody (k.76).

Z tych względów, na podstawie art.138 ust.1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, Sąd I Instancji oddalił powództwo w tym zakresie.

Powódka wniosła nadto o zasądzenie kwoty 3.500 zł tytułem wynagrodzenia za okres niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy w 2009 r.

Poza sporem jest, że w okresie od 30.10.2009 r. do 01.12.2009 r. powódka przebywała na zwolnieniu lekarskim w związku z wypadkiem przy pracy. Wynagrodzenie powódki za ten okres zostało wypłacone w kwocie 3.724,62 zł (netto) w dniu 01 grudnia 2009 r. Powódka złożyła pozew w dniu 21 września 2015 r., a zatem prawie po 6 latach od wypłaty wynagrodzenia. Pozwany podniósł zarzut przedawnienia.

Zgodnie z art.291§1 k.p., roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Przedawnienie roszczeń mających swe źródło w przepisach prawa pracy jest kwestią uregulowaną w prawie pracy i tym samym nie ma podstaw do sięgania w tym zakresie do art. 117 i nast. k.c. (por. wyrok SN z dnia 10 kwietnia 2013 r., II PK 272/12, M.P.Pr. 2013, nr 8, s.420-423).

W ocenie Sądu Rejonowego nie może budzić wątpliwości, że wynagrodzenie powódki za sporny okres zostało wypłacone w grudniu 2009 r., a więc trzyletni termin przedawnienia upłynął w grudniu 2012 r. Powódka zaś złożyła pozew we wrześniu 2015 r., a więc prawie trzy lata po upływie terminu przedawnienia.

Zgodnie z art.292 k.p., roszczenia przedawnionego nie można dochodzić, chyba że ten, przeciwko komu roszczenie przysługuje, zrzeka się korzystania z przedawnienia; zrzeczenie dokonane przed upływem przedawnienia jest nieważne.

Jednocześnie Sąd I Instancji rozważał, czy podniesienie zarzutu przedawnienia w sprawie niniejszej nie jest sprzeczne z art.8 k.p. W tej materii należy mieć na względzie, iż konstrukcja nadużycia prawa (art. 8 k.p.) ma charakter wyjątkowy i chociaż może mieć zastosowanie w przypadku nadużycia prawa przez osobę korzystającą z zarzutu przedawnienia, to istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać (art. 6 k.c.) przesłanki swojej kontestacji (por. wyrok SN z dnia 12 stycznia 2012r., I PK 88/11). Podkreślenia wymaga, że ocena, czy doszło do nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana w oparciu o obiektywne kryteria, gdyż w przeciwnym wypadku sąd zawsze musiałby uwzględnić zarzut nadużycia prawa (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 15 stycznia 2015r., I ACa 1096/14).

Jak wyjaśnił Sąd Rejonowy, w przedmiotowej sprawie powódka, jak się zdaje, wywodziła, że została zastraszona przez pracodawcę, co spowodowało niemożność dochodzenia wynagrodzenia za okres niezdolności do pracy. Jednakże nie sposób nie zauważyć, iż sama powódka przyznała, że skierowała sprawę do sądu domagając się odszkodowania od pracodawcy w związku z wypadkiem przy pracy, jak również prowadzone było postępowanie przygotowawcze (jak się zdaje – w związku ze zgłoszonym zastraszaniem powódki przez pracodawcę). Oznacza to, że powódka korzystała z przysługujących jej uprawnień. Nadto należy mieć na względzie, iż stanowisko powódki i pracodawcy w wielu kwestiach różni się, by wspomnieć choćby sposób wyliczenia odprawy emerytalnej i podejmowane w tym zakresie działania powódki związane z zasięgnięciem porady prawnej. Powódka wykazywała więc aktywność w zakresie ochrony swoich praw, a zatem, zdaniem Sądu Rejonowego nie można uznać za usprawiedliwione zaniechanie dochodzenia wynagrodzenia za okres października-grudnia 2009 r.

W ocenie Sądu I Instancji nie można przyjąć, by pozwany wskazywał, że wypłaci powódce wynagrodzenie lub czynił inne kroki pozwalające na przyjęcie, iż skłonny będzie zaspokoić roszczenie powódki, co mogłoby wskazywać, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z art.8 k.p. Sąd Rejonowy zauważył także, iż zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa w sytuacji, gdy zachowanie pozwanego dawało podstawę do przypuszczeń, że wywiąże się on z obowiązku spełnienia dochodzonego pozwem roszczenia (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 26 lutego 2010r., I A Ca 48/10). Zdaniem Sądu I Instancji taka sytuacja nie występuje w sprawie niniejszej.

Jak już wskazano, powódka wniosła pozew prawie 3 lata po zakończeniu terminu przedawnienia. Okoliczność ta nie pozostaje bez wpływu na ocenę podniesienia zarzutu przedawnienia. Powołanie się przez dłużnika na przedawnienie roszczenia jest działaniem w granicach prawa i zgodnym z prawem. Aby można było przyjąć, że podniesienie zarzutu przedawnienia jest nie do pogodzenia z zasadami współzycia społecznego, musi zostać w szczególności wykazane, iż bezczynność wierzyciela w dochodzeniu roszczenia była usprawiedliwiona wyjątkowymi okolicznościami. Istotne znaczenie dla oceny zarzutu przedawnienia z punktu widzenia zasad współzycia społecznego może mieć zwłaszcza czas opóźnienia w dochodzeniu roszczenia (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 5 lutego 2014r., I A Ca 1007/13). Długie opóźnienie w dochodzeniu pretensji (nawet usprawiedliwione) nie powinno prowadzić do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia (wyrok SN z dnia 4 marca 2010 r., I PK 186/09).

W tych warunkach, Sąd Rejonowy nie dopatrył się podstaw do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez stronę pozwaną.

Dodatkowo Sąd I Instancji zauważył, iż zgodnie z art.154 ust.1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2010r.), nauczyciel akademicki zachowywał prawo do wynagrodzenia za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy. W myśl art.154 ust.2 tejże ustawy (w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2010r.), za czas niezdolności do pracy wskutek choroby lub odosobnienia w związku z chorobą zakaźną, wypadku w drodze do pracy lub z pracy albo choroby przypadającej w czasie ciąży, a także poddania się niezbędnym badaniom lekarskim przewidzianym dla kandydatów na dawców komórek, tkanek i narządów oraz poddania się zabiegowi pobrania komórek, tkanek i narządów, nauczyciel akademicki zachowuje prawo do wynagrodzenia i zasiłku chorobowego obliczanego na zasadach przewidzianych w art. 92 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. - Kodeks pracy, z tym że prawo do dodatku funkcyjnego nauczycieli akademickich zachowuje przez okres nieprzekraczający 3 miesięcy.

Przepisy Prawa o szkolnictwie wyższym odsyłały więc w zakresie ustalenia wysokości wynagrodzenia do art. 92 Kodeksu pracy. Z kolei w myśl art. 92§2 k.p., wynagrodzenie chorobowe oblicza się według zasad obowiązujących przy ustalaniu podstawy wymiaru zasiłku chorobowego i wypłaca za każdy dzień niezdolności do pracy, nie wyłączając dni wolnych od pracy.

Natomiast stosownie do art.36 ust.1 ustawy z dnia 25 czerwca 1999r. o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (w brzmieniu obowiązującym w spornym okresie), podstawę wymiaru zasiłku chorobowego przysługującego ubezpieczonemu będącemu pracownikiem stanowi przeciętne miesięczne wynagrodzenie wypłacone za okres 12 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy.

Zatem, jak podkreślił Sąd Rejonowy w przypadku powódki, podstawę wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy winno stanowić wynagrodzenie za okres od października 2008r. do września 2009r.

Stosownie do art. 42 ust.1 premie, nagrody i inne składniki wynagrodzenia przysługujące za okresy miesięczne wlicza się do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w kwocie wypłaconej pracownikowi za miesiące kalendarzowe, z których wynagrodzenie przyjmuje się do ustalenia podstawy wymiaru zasiłku.

Składniki wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1, przysługujące za okresy kwartalne, wlicza się do przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia przyjmowanego do ustalenia podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w wysokości

stanowiącej jedną dwunastą kwot wypłaconych pracownikowi za cztery kwartały poprzedzające miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy (art.42 ust.2).

Składniki wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1, przysługujące za okresy roczne, wlicza się do podstawy wymiaru zasiłku chorobowego w wysokości stanowiącej jedną dwunastą kwoty wypłaconej pracownikowi za rok poprzedzający miesiąc, w którym powstała niezdolność do pracy (art.42 ust.3).

W odniesieniu do godzin ponadwymiarowych, to w myśl pkt VIII ust.5 uchwały Senatu Politechniki G. z dnia 15 lipca 2009r. w sprawie przyjęcia zasad ustalania rocznego wymiaru zajęć dydaktycznych i zasad obliczania godzin dydaktycznych oraz zasad i trybu powierzania nauczycielowi akademickiemu za jego zgodą ponadwymiarowych zajęć dydaktycznych w wymiarze przekraczającym liczbę godzin przewidzianych w art.131 ust.1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym w roku akademickim 2009/2010 (k.32 i n.), wymiar godzin ponadwymiarowych ustala się na podstawie rozliczenia faktycznie przepracowanych godzin po złożeniu w terminie wyznaczonym przez dziekana/kierownika danej jednostki organizacyjnej uczelni sprawozdania z wykonania zajęć dydaktycznych (k.35).

Zatem, jak wskazał Sąd I Instancji rozliczenie godzin ponadwymiarowych następowało – według treści uchwały – w terminie wyznaczonym przez dziekana, po ustaleniu liczby faktycznie przepracowanych godzin. Godziny zajęć dydaktycznych, które według planu przypadają w okresie choroby (lub innej nieprzewidzianej usprawiedliwionej nieobecności nauczyciela akademickiego), zaliczane były – dla celów ustalenia liczby godzin dydaktycznych – jako godziny przepracowane zgodnie z planem (k.34-35). Zatem godziny zajęć dydaktycznych powódki, jak wskazywał pracodawca, były zaliczane jako przepracowane zgodnie z planem; co miało następnie wpływ na ustalenie przepracowanych godzin ponadwymiarowych.

W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie wykazała, jakie składniki wynagrodzenia miałyby zostać pominięte przy ustalaniu wynagrodzenia za czas niezdolności do pracy. Jedynie można by rozważać, czy do podstawy wymiaru wynagrodzenia powódki nie powinna zostać włączona 1/12 wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe rozliczone w roku akademickim 2007/2008 (jeżeli rozliczenie – zgodnie z uchwałą – następowało raz w roku) – o ile taki składnik wynagrodzenia w ogóle wystąpił (w tym zakresie powódka nie przedstawiła żadnych danych). Wbrew zaś twierdzeniom powódki, pracodawca nie wyłączył jakichkolwiek godzin przy ustalaniu wysokości wynagrodzenia powódki za czas niezdolności do pracy z powodu choroby.

Dlatego Sąd I Instancji przyjął, że i z tych względów stanowisko powódki jest błędne.

W tych warunkach, na podstawie art. 291 § 1 k.p. w zw. z art. 292 k.p., Sąd Rejonowy oddalił powództwo w zakresie roszczenia o wynagrodzenie.

Sąd I Instancji orzekł o kosztach zastępstwa procesowego - odstępując od obciążania nimi strony powodowej – na podstawie art.102 k.p.c.

Stosownie do treści art.102 kpc, w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Art. 102 k.p.c. jest szczególnym rozwiązaniem, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności (por. postanowienie SN z 11.08.2010r., II PZ 21/10, LEX nr 661507).

Zastosowanie przez sąd art. 102 k.p.c powinno być oceniane w całości okoliczności, które by uzasadniały odstępstwo od podstawowych zasad decydujących o rozstrzygnięciu w przedmiocie kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego - sytuacji życiowej (por. postanowienie SN z 14.01.1974r., II CZ 223/73, LEX nr 7379). Przyjmuje się stosowanie art. 102 k.p.c., gdy: sprawa ma wątpliwy i dyskusyjny charakter; dochodzone roszczenie powoda wynika z niejasno sformułowanych przepisów; strona przegrywająca

znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji majątkowej, a wytaczając powództwo była subiektywnie przeświadczona o słuszności dochodzonego roszczenia, natomiast strona wygrywająca korzystała ze stałej obsługi prawnej i nie poniosła dodatkowych nakładów na prowadzenie procesu (por. wyrok SA w Białymstoku z 15 maja 2015r., I ACa 51/15, LEX nr 1734657).

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy miał na względzie, iż powódka znajduje się w wyjątkowo trudnej sytuacji materialnej. Powódka jest osobą samotną, jej źródłem dochodu jest świadczenie emerytalne w wysokości niespełna 1.400 zł. Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w sprawie niniejszej kształtuje się na poziomie 1.800 zł, a więc przekracza miesięczny dochód powódki. Biorąc pod uwagę okoliczności związane z osobą powódki, podejmowanymi przez nią działaniami np. w zakresie uzyskiwania porad prawnych co do wysokości odprawy emerytalnej (którą to okoliczność podnosiła powódka, a która wynika również z treści pisma PIP - k.65), istnieją przesłanki do uznania, że w sprawie niniejszej występują okoliczności szczególne.

Wszystkie te okoliczności sprawiają, że – w ocenie Sądu I Instancji – istnieją w sprawie niniejszej przesłanki do zastosowania dyspozycji art.102 k.p.c. i odstąpienia od obciążania powódki kosztami zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, która zaskarżając orzeczenie w całości zarzuciła mu niezasadne przyjęcie, że w przedmiotowej sprawie doszło do przedawnienia roszczenia. Skarżąca podkreślając, że nie miała możliwości wytoczenia powództwa w okresie wcześniejszym z uwagi na szantaż jako zastosował wobec niej Kanclerz Politechniki G. mgr T. – wskazała, że powoływanie się w niniejszym postępowaniu na zarzut przedawnienia przez pozwaną stanowi nadużycie praw podmiotowych.

Ponadto w skierowanej do Sądu apelacji powódka kwestionowała sposób wyliczenia przysługującego jej wynagrodzenia jaki został przyjęty przez pozwaną oraz uznany przez Sąd Rejonowy za zasadny.

Wskazując na powyższe skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyznanie jej kwoty 3.500 zł tytułem wynagrodzenia za czas przebywania na zwolnieniu lekarskim w związku z wypadkiem przy pracy wraz z należnymi odsetkami od tej kwoty oraz zasądzenie na jej rzecz kwoty 3.500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdy doznane przez skarżącą. W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pozwana Politechnika G. wniosła o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazała, że wbrew twierdzeniom powódki podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa. Pozwana zaprzecza jakoby powódka była zastraszana przez pozwaną Uniemożliwiło podjęcie powódce działań skutkujących przerwaniem biegu przedawnienia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki była bezzasadna.

Usytuowanie sądu II instancji jako sądu ad meritii oznacza – w granicach wniesionej apelacji – powinność Sądu rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz dokonania jego własnej samodzielnej oceny prawnej. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiąza go natomiast, co do zasady zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego (zob. szerzej: uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego Izby Cywilnej - zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07, opub. OSNC 2008 nr 6, poz. 55).

W związku z tym dla postępowania apelacyjnego znaczenie wiążące mają tylko takie uchybienia prawu procesowemu, które:

a. Sąd odwoławczy bierze pod uwagę z urzędu (nieważność postępowania) albo

b. zostały przedstawione w apelacji i

c. nie są wyłączone spod jego kontroli na podstawie przepisu szczególnego. Potwierdzenie tej tezy można znaleźć w art. 380 k.p.c., przewidującym, że sąd drugiej instancji na wniosek strony - a więc nigdy z urzędu - rozpoznaje również te postanowienia sądu pierwszej instancji, które nie podlegają zaskarżeniu w drodze zażalenia, a miały wpływ na wynik sprawy. Konkludując, sąd drugiej instancji - bez podniesienia w apelacji lub w toku postępowania apelacyjnego odpowiedniego zarzutu - nie może wziąć z urzędu pod rozważenie uchybień prawu procesowemu, popełnionych przez sąd pierwszej instancji, choćby miały wpływ na wynik sprawy. Natomiast sąd drugiej instancji musi samodzielnie dokonać jurydycznej oceny dochodzonego żądania i skonfrontowania jej z zaskarżonym orzeczeniem oraz stojącymi za nim motywami; zarzuty mają charakter pomocniczy i nie ograniczają swobody jurysdykcyjnej sądu.

Sąd Odwoławczy nie stwierdził z urzędu nieważności postępowania przed sądem I instancji, w związku z czym w pozostałym zakresie zarzuty naruszenia prawa procesowego były analizowane wyłącznie w zakresie podniesionym w apelacji.

W niniejszej sprawie, jak można wywnioskować z apelacji powódki, kwestionowała ona przede wszystkim prawidłowość ustaleń sądu I instancji w zakresie w jakim uznał, iż nie wystąpiły faktyczne przesłanki nadużycia prawa podmiotowego, którego pozwany miał dopuścić się podnosząc zarzut przedawnienia. Zarzut ten dotyczył zarówno zakresu postępowania dowodowego (na co wskazuje podniesienie nowych twierdzeń i dowodów w pismach tworzących apelację) jak i oceny dowodów.

Granice postępowania dowodowego w zakresie twierdzenia o naruszeniu prawa podmiotowego przez pozwanego oraz ciężar dowodu określa norma prawna zawarta w art. 8 k.p. Przepis ten stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Przez zasady współzycia społecznego rozumie się – w myśl dominującego w doktrynie poglądu – oceny moralne wyrażone w postaci uzasadnionych przez te oceny norm postępowania (norm moralnych), regulujących postępowanie jednych osób wobec innych (za: K. Falkiewicz, Naruszenie zasad współzycia społecznego jako przesłanka stwierdzenia nieważności umowy o podział majątku, opubl. Temidium 2 (63) 2011).

Stosowanie klauzuli generalnej sprzeczności ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego w swych następstwach prowadzi do osłabienia pewności prawa. Sprawia to, że posłużenie się w konkretnym wypadku konstrukcją nadużycia prawa podmiotowego dopuszczalne jest tylko wyjątkowo i musi mieć szczególnie precyzyjne uzasadnienie merytoryczne i formalne. Warto bowiem przypomnieć, że w systemie polskiego prawa pracy obowiązuje także uniwersalna reguła a iure nemo recedere praesumitur (Domniemywa się, że nikt nie rezygnuje ze swojego prawa). Istnieje zatem domniemanie, iż osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, co zasługuje na ochronę prawną. (por.: K. W. Baran, Kodeks Pracy. Komentarz., Lex wersja elektroniczna. Komentarz do art. 8 Kodeksu pracy).

Z uwagi na powyższe i zarazem oczywiste domniemanie, strona, która powołuje się na naruszenie praw podmiotowych przez przeciwnika procesowego powinna tą okoliczność udowodnić. Zgodnie z treścią art. 6 k.c. mającym zastosowanie w prawie pracy poprzez art. 300 k.p., w tym przypadku wprost, ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

Oznacza to, że ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (zob. Stanisław Dmowski i Stanisław Rudnicki, Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza,

część ogólna. Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2005 r., wydanie 6, Lex - wersja elektroniczna. Komentarz do art. 6 kodeksu cywilnego).

W niniejszej sprawie oznaczało to, że powódka winna po pierwsze wskazać na czym miało polegać nadużycie prawa podmiotowego przez pozwaną (twierdzenie faktyczne podlegające dowodzeniu), a po drugie przedstawić na to dowody.

J. M. (1) po podniesieniu zarzutu przedawnienia w odpowiedzi na pozew, w swoim piśmie z dnia 28 października 2015 r. wskazała, iż wycofała roszczenia o odszkodowanie złożone w terminie, na skutek szantażu kanclerza pozwanej uczelni M. T., który zagroził jej rozwiązaniem / nie przedłużeniem stosunku pracy. To zaś uniemożliwiło skarżącej wytoczenia powództwa o należne jej wynagrodzenie przed upływem przewidzianego trzyletniego terminu przedawnienia roszczenia.

Niewątpliwie takie zachowanie pracodawcy (gdyby wystąpiło) narusza w sposób oczywisty zasady współzycia społecznego zakazujące wykorzystywania trudnej sytuacji słabszej strony stosunku prawnego przez wykorzystanie silniejszej (w znaczeniu majątkowym, psychicznym, także prawnym) pozycji jednej ze stron. Tym samym powódka spełniła pierwszą przesłankę. Jednakże zdaniem Sądu Okręgowego analiza sprawy prowadzi do uznania, że skarżąca nie zdołała zadośćuczynić wskazanemu powyżej obowiązkowi udowodnienia tego twierdzenia faktycznego.

W toku postępowania przed Sądem I Instancji odwołująca się zarzucając Kanclerzowi Politechniki G. szantaż nie zawioskowała o dopuszczenie oraz przeprowadzenie żadnego dowodu, na podstawie którego możliwym stałoby się potwierdzenie prawdziwości podnoszonych przez nią twierdzeń. Dotyczyło to w szczególności pisma powódki z dnia 28 października 2015 r., w którym opisane wyżej twierdzenie podniosła, a do którego załączyła jako dowody jedynie kserokopie pism dotyczących sposobu obliczenia jej wynagrodzenia. Powódka nie załączyła także żadnych dowodów do pisma z dnia 18 listopada 2015 r. uzupełniającego braki formalne pisma z dnia 28.10.2015 r., choć złożyła wraz z nim inne dowody wskazujące na wysokość jakości jej nauczania.

W myśl art. 217§ 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej.

J. M. (1) jednakże nie przytoczyła żadnych nowych dowodów do zamknięcia rozprawy w dniu 14 stycznia 2016 r.

Z uwagi na powyższe, wobec braku jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie okoliczności uzasadniających twierdzenie o nadużyciu prawa podmiotowego przez pozwaną uczelnię, Sąd I instancji, działając na podstawie art. 316§1 k.p.c. (biorąc za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy) prawidłowo uznał, że zgłaszając zarzut przedawnienia pozwana nie naruszyła przysługujących jej w tym zakresie praw podmiotowych.

Powódka dopiero na etapie wnoszenia apelacji złożyła dowody w postaci wydruku e- maila sporządzonego przez powódkę w dniu 10 października 2012 r. (k. 84 akt sprawy) oraz kserokopie pisma Okręgowego Inspektora Pracy z dnia 02 października 2015 r. – (k. 85 akt sprawy), które jej zdaniem miały świadczyć o szantażu, który doprowadził ją do zbyt późnego złożenia pozwu o zapłatę wynagrodzenia. Powódka mimo załączenia tych dokumentów do apelacji, zrobiła to nie formułując wniosków dowodowych (nie wskazała, jakie fakty mają być udowodnione za pomocą załączonych dokumentów).

Zgodnie z treścią art. 382 k.p.c. Sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym.

Z przepisu tego wynika wprost, że sąd drugiej instancji może prowadzić własne postępowanie dowodowe. Po to jednak by to uczynić musi mieć jasno wyrażone wnioski dowodowe, tzn. takie z których wynika jakie dowody (np. dokumenty, zeznania świadków) mają wykazać wystąpienie określonych faktów. Jak już wskazano powyżej, powódka w apelacji tego nie uczyniła, zatem nie było podstaw do rozstrzygnięcia na rozprawie apelacyjnej o tym, czy złożone przez nią kserokopie i wydruki mogły zostać złożone jako dowody na tym etapie postępowania.

Gdyby jednak hipotetycznie uznać, że apelująca poprzez samo złożenie przedmiotowych dokumentów de facto zgłosiła wniosek dowodowy – należałoby go pominąć jako wniosek spóźniony na podstawie art. 381 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zachodziły jakiegokolwiek przesłanki natury faktycznej czy prawnej, które uniemożliwiłyby powódce zgłoszenie wniosków dowodowych dotyczących wydruku i kserokopii w toku postępowania przed Sądem I Instancji. Podkreślić przy tym ponownie należy, że już w treści pisma procesowego z dnia 29 października 2015 r. (k. 42 akt sprawy) odwołująca się wskazywała na szantaż, ze strony Kanclerza Politechniki G. – a zatem już wówczas winna przedstawiać dowody na nadużycie prawa podmiotowego przez pozwaną. Mimo to odwołująca się nie przedłożyła dowodu w postaci korespondencji e – mailowej, choć wiadomością tą dysponowała od 10 października 2012 r. a sąd I instancji wysłał jej wszelkie niezbędne pouczenia, w tym o treści art. 217§1 k.p.c. (zob. pkt 9 pouczenia na k. 13v). Nie było przy tym żadnych wątpliwości, że wydruk ten został sporządzony przez powódkę, która znajdowała się w jego posiadaniu także na etapie postępowania przed Sądem I Instancji.

Pamiętać przy tym należy, że sam fakt, iż sąd I instancji nie uznał danej okoliczności za udowodnioną, nie jest przyczyną usprawiedliwiająca składanie nowych wniosków dowodowych na etapie postępowania apelacyjnego.

Stąd też nie sposób przyjąć, by w niniejszej sprawie zachodziły okoliczności uniemożliwiające złożenie wniosku o przeprowadzenie tego dowodu przed Sądem Rejonowym. Analogiczna sytuacja odnosi się do pisma zastępcy okręgowego Inspektora Pracy w G. (k. 85 akt sprawy). Jako że jest to pismo kierowane do strony, które znajdowało się w posiadaniu apelującej, miała ona możliwość jego dostarczenia na wcześniejszym etapie sprawy.

Na marginesie jedynie zauważyć należy, że wskazane powyżej pismo w swej treści w żaden sposób nie odnosi się do zachowań pozwanej, które mogłyby świadczyć o nadużywaniu prawa podmiotowego przez pozwaną.

Sąd Odwoławczy nie dopatrył się też błędów w ocenie dowodów, które mogłyby doprowadzić do odmiennych wniosków niż poczynione przez sąd I instancji. Wynikająca z art. 233§1 k.p.c. reguła współokreślająca granice swobodnej oceny dowodów, nie będzie zachowana (a tym samym dokonana przez sąd ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie znajdzie się pod ochroną zasady swobodnej oceny materiału dowodowego) jedynie wówczas, gdy wnioski wyprowadzone przez sąd przy ocenie dowodów nie układają się w logiczną całość zgodną z doświadczeniem życiowym, lecz pozostają ze sobą w sprzeczności, a także gdy nie istnieje logiczne powiązanie wniosków z zebrany w sprawie materiałem dowodowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 kwietnia 2014 r. I A Ca 267/14, za: LEX nr 1500864). Tymczasem w sprawie w przeważającej mierze stan faktyczny sprawy był bezsporny. Przedmiot sporu w niniejszym postępowaniu koncentrował się wyłącznie wokół wystąpienia wydarzeń przemawiających za nadużyciem prawa podmiotowego przez pozwaną, o którym mowa w art. 8 k.p., co jednak nie zostało udowodnione. Wnioski wyciągnięte przez sąd Rejonowy na takich dowodach oraz bezspornych faktach jakimi dysponował były w pełni logiczne i spójne ze sobą. Sąd ten nie mógł ustalić, że doszło do zastraszenia czy też szantażu powódki, nie narażając się na zarzut sprzeczności ustaleń faktycznych z ich podstawami, skoro nie miał na te okoliczności dowodów.

W konsekwencji, w toku postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy uznając wnioskowanie przeprowadzone przez Sąd Rejonowy za poprawne oparł się na jego ustaleniach faktycznych.

Konkludując, powódka wbrew rozkładowi ciężaru dowodu wynikającego z art. 6 k.c. nie udowodniła, że pozwana podnosząc zarzut przedawnienia uczyniła to wbrew zasadom współżycia społecznego, przez co zarzut ten w myśl art. 8 k.p. nie zasługuje na ochronę.

Rozważając zrekonstruowany na podstawie apelacji i uzupełnienia jej braków zarzut apelacyjny naruszenia prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 8 k.p., Sąd Okręgowy stwierdził, że nie jest on zasadny. Jak wskazał w swoim uzasadnieniu Sąd Rejonowy cytując orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie, ocena, czy doszło do

nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana w oparciu o obiektywne kryteria, gdyż w przeciwnym wypadku sąd zawsze musiałby uwzględnić zarzut nadużycia prawa. Tymczasem jak wskazano powyżej, kluczowe dla zastosowania w sprawie art. 8 k.p. twierdzenie o szantażu nie zostało udowodnione. Pozostało zatem jedynie całkowicie subiektywne przekonanie powódki o takim zachowaniu pracowników pozwanej.

Co więcej, Sąd Rejonowy słusznie zauważył, że twierdzeniom o zastraszeniu powódki na skutek szantażu przeczy fakt, iż już w 2014 r. powódka złożyła zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa (wskazuje na to sygnatura akt prokuratury – k. 81v). Nawet gdyby zatem całkowicie hipotetycznie uznać, że doszło do nadużycia prawa podmiotowego ze strony pozwanej (wbrew dowodom, czy też raczej wbrew ich brakowi), to jego skutki ustałyby najpóźniej z chwilą złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, kiedy powódka ewidentnie nie obawiała się już pracodawcy. Słusznie zatem sąd I instancji odwołał się do upływu długiego okresu pomiędzy powstaniem roszczenia a wniesieniem pozwu w celu jego przymusowej realizacji jako przesłanki osłabiającej zarzut nadużycia prawa podmiotowego przy ocenie przedawnienia. Okres niemal 3 lat opóźnienia w dochodzeniu roszczenia licząc od zakończenia biegu terminu przedawnienia i prawie 6 od powstania roszczenia jest zbyt długi, by go nie uwzględnić go przy ocenie zarzutu przedawnienia jako okoliczności wzmacniającej przedawnienie. W powiązaniu ze złożeniem zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa w 2014 r. tak długie opóźnienie w dochodzeniu roszczenia wzmacnia przekonanie, że nie było ono dochodzone przez powódkę z innych przyczyn niż te które wskazała.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, iż sąd I instancji prawidłowo oparł się na zarzucie przedawnienia roszczenia jako przesłance niweczącej powództwo i oddalił je na podstawie art. 292 k.p.

Mając powyższe na względzie Sąd Okręgowy w toku postępowania drugoinstancyjnego nie poddawał analizie sposobu przyjętego przez Sąd Rejonowy sposobu obliczenia wysokości należnego odwołującej się wynagrodzenia za czas przebywania na zwolnieniu lekarskim w związku z wypadkiem przy pracy – albowiem przedmiotowa okoliczność pozostawała bez znaczenia dla treści zapadłego w sprawie orzeczenia.

W skierowanej do Sądu apelacji powódka wniosła także o zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kwoty 3.500 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane przez nią straty moralne oraz krzywdy.

Apelująca nie występowała z takim roszczeniem na etapie postępowania przed Sądem I Instancji. Było to zatem nowe żądanie.

Zgodnie z art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jednakże w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu, a w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy.

Sąd nie miał przy tym wątpliwości, że żądanie zadośćuczynienia nie było zgłoszone „zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu” lecz obok niego. Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy nie ocenił zasadności wywiedzionego dopiero w apelacji przez powódkę roszczenia, któremu nie nadawał mu dalszego biegu wobec jego zgłoszenia wbrew art. 383 k.p.c.

Wyjaśnić należy też powódce, iż nie ma racji twierdząc, że wartość przedmiotu zaskarżenia to 7.266,- zł, którą to kwotę stanowi suma wartość jej żądania głównego 3.500,- zł oraz odsetki wyliczone przez nią na 3.766,19 zł. Zgodnie z art. 368§2 k.p.c. zdanie drugie, wartość przedmiotu zaskarżenia oblicza się zasadniczo tak jak wartość przedmiotu sporu, a więc zgodnie z art. 20 k.p.c. nie wlicza się do niej odsetek, pożytków i kosztów, żądanych obok roszczenia głównego.

Reasumując, Sąd Okręgowy na zasadzie określonej w art. 385 k.p.c. oddalił apelację powódki uznając ją za bezzasadną – o czym orzeczono w pkt I wyroku.

W punkcie zaś II sentencji wyroku Sąd Okręgowy na zasadzie określonej w art. 102 k.p.c. Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania powódki kosztami postępowania.

Orzekając w tym zakresie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę brak pełnego zrozumienia przez powódkę reguł dowodzenia w postępowaniu cywilnym, jej widoczne zaangażowanie emocjonalne w spór, co utrudniało jej, zdaniem sądu, racjonalny osąd skuteczności jej żądania oraz jej trudną sytuację majątkową. Odwołująca się jest osobą samotną, a jej miesięczny dochód z tytułu uzyskiwanego świadczenia emerytalnego wynosi 1400 zł.

Wysokość kosztów zastępstwa procesowego należnych stronie pozwanej w niniejszej sprawie wynoszą 450 zł, a więc stanowią prawie 1/3 zarobków uzyskiwanych przez skarżącą w miesiącu. Mając na uwadze relacje powyższej kwoty do uzyskiwanego przez nią przychodu, Sąd Okręgowy uznał, że obciążenie powódki kosztami postępowania stanowiłoby dla niej znaczne obciążenie. Z uwagi na powyższe w szczególności na fakt, iż powódka w toku procesu była silnie choć bezpodstawnie przekonana o zasadności podnoszonych przez nią racji- Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II sentencji wyroku.

--	--